

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.
Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul. Podwale 7, II. p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową
wynosi zł 7.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika”
i wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Konto Pocztovej Kasy oszczędności Nr 404.600

I. ZJAWISKA ANALOGJI CZYLI UPODOBNIENIA W ZAKRESIE FORM JĘZYKOWYCH.

(Dokończenie)

Inne przykłady form analogicznych w zakresie deklinacji. W starej polszczyźnie wieku 14—17-go mieliśmy postaci dopełniacza liczby pojed. pewnych rzeczowników żeńskich zakończone na *-e*, jak: tej *dusze, ziemi, lutnie, tej nędzy, nadzieje, macierze, tej krwi...* (np. „*Nie porzaczaj nadzieje, jakoć sie kolwiek dzieje*” — J. Kochan. Pieśni). Niektóre z tych rzeczowników uległy już wówczas wpływowi form dopełniacza (oraz celownika i miejscownika) l. pojed. przymiotników żeńskich na *-ej*, t. j. używały się w postaciach: *ziemiej, paniej, gospodyniej, z dobrej wolej, braciej swojej, rolej, mszej, religjej...* (na podobieństwo: *dobrej, białej, mocnej, pięknej...*). Formy te jednak w języku się nie utrzymały. W wieku 18-tym, tak jedne, jak drugie znowu wskutek analogji przekształciły się na inne z zakończeniem *-y, -i*, na podobieństwo takich żeńskich, jak: *głowy, osoby, wody, ściany, matki, wagi...*, t. j. przyjęły postaci: *pracy, ziemi, mszy, pani, gospodyni, woli, Marji* i t. p. i form tych dotychczas wyłącznie używamy; zakończenie *-e* znikło, a *-ej* pozostało przy formach zaimków i przymiotników.

Podobne oddziaływanie analogiczne form jednych na drugie widzimy w rzeczownikach liczby mnogiej. Jeszcze w wieku 16-tym były w użyciu formy prawidłowe celownika l. mn. rzeczowników żeńskich na *-am*: *matkam, siostram, głowam, rybam, sługam, duszam* i t. p. Następnie pod wpływem form tegoż przypadku męskich i nijakich z zakończeniem *-om* (*panom, sąsiadom, drzewom, słowom, zwierzętom...*) przyjęły analogiczną końcówkę *-om*, i dziś formy celownika l. mn. na *-om* mamy ustalone w rzeczownikach wszystkich trzech rodzajów: *matkom, siostram, paniom...* zarówno jak: *mężom, panom, prawom, zwierzętom* i t. d. Tym sposobem znikła różnica fleksyjna, jaka w dawnej polszczyźnie między temi formami istniała. Dodamy nawiasowo, że w języku rosyj-

skim wynik tego procesu wpływów analogicznych był wprost przeciwny: przewagę otrzymały formy rzeczowników żeńskich na *-am* nad formami męskimi i nijakimi, i wskutek tego ogólnem zakończeniem celownika l. mn. rzeczowników jest tam zakończenie *-am*; zarówno: *rybam, rukam...* jak i: *otcam, bratjam, domam, słowam, wojskam, imienam* i t. d.

W dawnej polszczyźnie rzeczowniki męskie i nijakie w narzędniku l. mn. miały zakończenie *-y* (np. z naszymi *sąsady*, między *pogany*, wysokimi *mury*, wszelkimi *sposoby*, dawnymi *czasy*, przed *laty*, z *bydłety...*); albo też zakończenie *-mi*: *nieprzyjaciółmi, królmi, synmi, końmi, obyczajmi, piórami, dziełmi, ciałmi, imionmi...* Formy te na *-mi* z czasem zmieniły się na inne z końcówką *-ami*, analogicznie do form tegoż przypadku rzeczowników żeńskich (z osnową na *-a*: *głowami, rybami...*), zajęły miejsce postaci dawniejszych i tym sposobem stały się formami narzędnika l. mn. rzeczowników wszystkich trzech rodzajów; do dziś też mówimy: *sąsiadami, panami, synami, mężami, wozami, kamieniami... górami... piórami, dziełami, imionami* i t. d. Dawne zakończenia *-y, -mi* tegoż przypadku pozostały w niewielkiej liczbie rzeczowników, jak: *dawnymi czasy, przed laty, gośćmi, księżmi, braćmi, ludźmi, końmi, liśćmi...*

Tak samo w miejscowniku l. mn. dawne formy męskie i nijakie na *'ech* i *-och* (np. w *narodziech*, na *sejmiach*, w *bodzech* i w *bogoch*, w *uczynkoch*, na *koniech*, w *leciech*, w *słowiech*, w *sercoch*, w *niebiesiach...*) skutkiem analogji do żeńskich z końcówką *-ach* (*głowach, drogach...*), upodobniły się do nich i zakończenie *-ach* od połowy wieku 18-go stało się ogólnem w miejscowniku l. mn. rzeczowników trzech rodzajów (o *mężach, narodach, głowach, dziełach, imionach, słowach...*). Z dawnych postaci utrzymały się dotąd miejscowniki: we *Włoszech*, (w kraju; obok: o *Włochach* — o ludziach) w *Niemczech*, na *Węgrzech* (obok: o *Niemcach* i *Węgrach* — ludziach) i rzadko: w *Prusiech*. Z powyższych uwag widzimy, że w celowniku l. mn. przewagę otrzymała końcówka męska *-om*, w narzędniku zaś i miejscowniku końcówki żeńskie: *-ami, -ach* w rzeczownikach wszystkich trzech rodzajów. (W języku rosyjskim zapanowały w tych trzech przypadkach formy o zakończeniach żeńskich: *-am, -ami, -ach*).

Również liczne i różnorodne mamy wyniki działania analogji w zakresie form konjugacyjnych.

W staropolskiem od słów takich, jak: *tn-ę, żn-ę, dm-ę...*, jakoteż od: *dźwign-ę, rosn-ę, ciągn-ę* i t. p. zwykle były formy rozkaznika osoby 2-ej i 3-ej z charakterystycznym przyrostkiem *-i*, t. j. *tni, żni, dmi...* *dźwigni, rośni, ciągni...* W nowszej zaś polszczyźnie wytworzyły się i do dziś wyłącznie są używane: *tni-j, żni-j, dmi-j...* *dźwigni-j, rośni-j, ciągni-j...* Zmiany te (dodanie na końcu brzmienia *-j*) dokonały się drogą

analogji do form rozkaznika innej grupy słów, mianowicie do: *bij, pij, myj, szuj*, a także: *daj, słuchaj, chciej...*, w których końcowe *j* wynikło z przekształcenia przyrostka rozkaznika *i*. Na podstawie tych form odczuwano ową spółgłoskę końcową *j* jako znamiennej cechę trybu rozkazującego, analogicznie więc opatrzone nią postaci: *tni, żni, zapni, ciągni...* t. j. zmieniono je na: *tnij, żnij, zapnij, ciągnij...* Na mocy tej samej analogji z dawniejszych postaci: *mrzy, zetrzy, odeprzy, zawrzy, drzy...* powstały nowsze: *mrzyj, zetrzyj odeprzyj, zawrzyj, drzyj* i t. p. dotychczas zamiast dawniejszych wyłącznie używane.

Mamy w dzisiejszym języku formy trybu warunkowego (przypuszczającego, życzącego) zwyczajne, jak: *mógłbym, chciałbyś, zrobiłby, byłibyśmy* i t. p. W tych postaciach złożonych cząstki: *bym, byś, by, byśmy...* są tworam analogicznymi, powstałymi z staropolskich form czasu przeszłego, aorystem zwanego, który wyrażał czynność przeszłą chwilową; postaci ich były: *bych, by, by, bychwa, bysta, bychom, byście, bychą*. Ponieważ jednak stary aoryst w konjugacji polskiej wyszedł wcześniej z użycia i jego rolę wyrażał już czas przeszły złożony (z zakończeniami osobowymi: *m, ś, —, śmy...* od słowa: *jeśm, jeś, —, jeśmy...*), więc i w postaciach: *bych, by, by, bychom...* miejsce zakończeń aorystycznych: *ch, —, —, chwa... chom...* zajęły końcówki czasu teraźniejszego: *m, ś, —, śwa... śmy...* Postaci w ten sposób powstałe: *bym, byś by...* analogiczne nie wyrugowały odrazu dawnych: *bych, by, by...*, ale zarówno jedne jak drugie, przydawane do imiesłowu na *ł* każdego słowa, wyrażały w ciągu wieku 16-go i później warunek czynności lub jej możliwość, t. j. były w użyciu postaci nowe: *mógłbym, gdybym mógł, byłbym, byłbyś, byłby* i t. p., jako też dawniejsze: *mógłbych, gdybych mógł, byłbych, byłby* i t. p. Mimowoli przychodzą na myśl i cisną się pod pióro dawne te postaci wyrazów, znane z kazań sejmowych Skargi, z samego końca wieku 16-go: „*Bych był Izajaszem, chodziłbych boso i nAPOŁY nagi, wołając na was rozkoszniki i rozkosznicze... Bych był Jeremjaszem, wziąłbych pęta na nogi i okowy i łańcuch na szyję i wołałbych na was grzeszne... i ukazałbych zobowiąła i zgnojoną suknią... mówiłbych do was... i wzięwszy garniec gliniany... uderzyłbych go mocno o ścianę w oczach waszych... i wołałbych jako on płacząc... Uciekłbych na pustynię i odbieżałbych ludu mego*“ i t. d.

Formy słowne dzisiejsze takie jak: *słucham, kocham, powiadam, żegnam, gram, znam...* i szereg innych z zakończeniem *-am* w 1-ej osobie l. pojed. są to wszystko postaci nie pierwotne, ale wtórne, analogiczne, powstałe pod wpływem grupy nielicznej słów o pierwotnym zakończeniu tej osoby na *-m*, mianowicie słów: *dam (dasz, da...), jem, wiem* i stpl. *jeśm*. Dawniejsze postaci powyższych słów były:

śłuchają, kochają, powiedają, żegnają, grają, znają i t. d., używane jeszcze w wieku 15-ym i 16-ym (np. *Wylewaję przed obliczym jego modlitwę moję i zamęt mój przed nim powiedają*, Psal. Puł. *Zawsze ten przegraje, co przyczynę daje*, Pasek, i t. p.). Szczególnie postaci: *dam, dasz...* wraz ze złożonemi: *oddam, rozdam, wydam, przedam...* okazały się bardzo wpływowemi na dokonanie przeobrażeń, z tego zwłaszcza powodu, że obok form na *-m* (*dam, oddam, rozdam...*) istniały także: *daję, oddaję, rozdaję, wydaję* i t. d. Wynikiem tej oboczności form: *daję, rozdaję...* i *dam, rozdam...* było utworzenie się obok: *śłuchają, wołają, grają...* form analogicznych na *-m*: *śłucham, wołam, gram...* Ten proces myślowy przedstawić można w formie proporcji: *daję: dam = śłuchają: śłucham*. Z dawnej odmiany słów tych (*śłuchają, śłuchajesz...*) utrzymała się tylko forma 3-ej osoby l. mn., t. j. *śłuchają, kochają, powiadają, grają*. Słowo *znają* w dawnej odmianie (*znajesz, znaje...*) wyszło także z użycia, ale w złożeniach z przedrostkami zachowało całkowicie dawną odmianę: *poznają, poznajesz,... wyznają, wyznajesz,... przyznają, przyznajesz... przyznajemy...* i postaci te do dziś są w użyciu, obok nowszych, a analogicznych: *poznam, poznasz... wyznam, przyznam...* (nb. każda z odmiennem znaczeniem co do czasu i trwania czynności).

W odmianie: *był-em, był-eś, był...* (z pierwotnej: *był jeśm, był jeś, był jest...*) pojmowano postać osoby 3-ej „*był*” jako podstawową do utworzenia innych osób przez dodanie do niej (t. j. do postaci *był*) końcówek osobowych (*był-em, był-eś, był...*). Na podstawie tak pojmowanego stosunku formy osoby 3-ej do pozostałych, pierwotne postaci czasu teraźniejszego: *jeśm, jeś, jest, jeśwa, jeśta, jeśmy...* uległy przekształceniu i otrzymały nowszą odmianę analogiczną: *jest-em, jest-eś, jest, jest-eśwa, jest-eśta, jest-eśmy...*, gdzie do postaci osoby 3-ej „*jest*” mamy dołączone końcówki osobowe (oczywiście z pomocniczem *e* przy zbiegu trzech spółgłosek i pozostałem *ś* rdzennem). Nowsze te formy analogiczne wyparły z użycia odmianę pierwotną i do dziś w języku wyłącznie się utrzymują.

Dzisiejsze postaci słów: *wychowywać wychowuję, zatrzymywać -ymuję, oczekiwać oczekuję, oddziaływać -ywam, wykonywać wykonywam, porównywać porównywam, przegrywać przegrywam* i t. p. są to formy nowsze, powstałe drogą analogji z dawnych: *wychowawać -awam, zatrzymawać -awam, oczekawać -awam... wykonawać -awam, przegrawać -awam...* (o charakterystycznym przyrostku częstotliwości *a*: *wychowa-a-ć*, i pomocniczem brzmieniu *w*, usuwającym rozdział: *wychowa-w-ać*); mianowicie utworzyły się one na podobieństwo dość licznej gromady słów o tymże przyrostku *a*, takich, jak: *by-w-ać, przeby-w-ać, naby-w-ać, uży-w-ać, wyszy-w-ać, umy-w-ać* i t. p., w których dźwięk *y* należy do rdzenia wyrazu, a nie jest bynajmniej

przyrostkiem (*by-, ży-, my-...*). W słowach tych odczuwano cząstkę *-ywa(ć)* jako znamię częstotliwości lub powtarzania czynności wyrażonej słowem: ale w słowach na *-awać* to samo znaczenie częstotliwości przedstawiała cząstka *-awa(ć)*, wskutek przeto tej wspólności znaczeniowej przyrostków *-awa(ć)* i *-ywa(ć)* przeniesiono znamię *-ywać*, jako silniejsze z powodu rdzennego *y*, także na formy bezokolicznika słów zakończonych na *-awać*, (*wychowawać, dokonawać, przegrawać...*); stąd postaci analogiczne: *wychowywać, dokonywać, oczekiwać, przegrywać* i t. p. Godne zaznaczenia, że z całej licznej gromady słów dawnych na *-awać*, a dziś zakończonych na *-ywać*, dotychczas w użyciu pozostało *naigrawać się*, złożone ze słowa stpl. *igrawać* (obok: *grawać*); wszystkie inne, zarówno złożone z różnymi przedrostkami, jak i samo *grawać* mają w dzisiejszym języku ustalone formy analogiczne na *-ywać*, t. j. *grywać, wygrywać, przegrywać* i t. d.

Co się tyczy form czasu teraźniejszego tych słów, nastąpiło również przekształcenie form, ale nie tak jednolite; analogja działała tu w dwojakim kierunku: jedne słowa zgodnie z zakończeniem bezokolicznika *-ywać* wytworzyły formy czasu teraźn. na *-ywam*, np. *oddziaływam, wykonywam, porównywam, przemysliwam...* (na wzór: *przebywać, przebywam...*); inne znowu poddały się wpływowi gromady słów, zakończonych w bezokol. na *-awać*, a w czasie teraźniejszym na *-u-ję* (o przyrostku *-u*), jak: *kupu-ję — kupować, pracuję — pracować, buduję — budować, znajduję — znajdować* i t. p. i zmieniły swoje postaci stare z końcówkami zgłoskami: *-awam, -awasz...*, późniejszymi: *-ywam, -ywasz...* na nowe analogiczne, zakończone na *-uję, ujesz...*, jak: *wychowuję, zachowuję, oczekuję, zatrzymuję, przemieszkuję* i t. p. Tu także wspomnieć należy o takich postaciach, jak: *dokonuję, przekonuję, przekonująco, porównuję, zrównując* i t. p. Są to prowincjonalizmy (powstałe na wzór: *kupuję, choruję...*), językowi ogólnoliterackiemu poprawnemu (starannemu) nieznanne, a w poczuciu większości mówiących i piszących uważane za nowotwory chybione, wyrazy jakby okaleczone. I w rzeczy samej, czyż postaci takie, jak: *porównuję, wykonuję, pokonuję...* nie wywołują wrażenia tworów zbyt skurczonych, niezdarnych? Pocóż więc szpecić niemi język, skoro ten język ma już wyrazy o formie ustalonej, poprawnej, i — co najważniejsza — nowe okazy są mu zupełnie niepotrzebne.

Jeszcze o jednym nowotworze analogicznym. Wskutek skrzyżowania wpływów dwóch odmian czasu teraźn. na *-ywam* i *-uję*, jak: *wychowywam* i *wychowuję...*, powstały w myśleniu językowym niektórych jednostek nowe postaci słowne o przyrostku złożonym *-ywuję* takie jak: *wychowywuję, przekonywuję, porównywuję, oddziaływuję* i t. p., które pojawiają się już i w druku.

Tworzenie okazów tego rodzaju nie jest bynajmniej wywołane ani jakąś potrzebą dobitniejszego wypowiedzenia myśli, ani też względami łatwiejszego tych słów wymawiania. Nowotwory te bowiem wyrażanych przez nie pojęć w niczem nie oddają dokładniej, aniżeli postaci prostsze: *wychowuję, oczekuję...* jako też: *przekonywam, porównywam, oddziaływam...*, w języku literackim, poprawnym ogólnie używane. Wymawianie zaś słów takich, jak: *przekonywuję, porównywuję* i t. p. o formie przeciągniętej sztucznie końcówkami zgłoskami *y-wu-ję* spotyka się z trudnościami do pokonania większemi, aniżeli wymawianie postaci: *przekonywam, porównywam* i t. p.

Wyrazy, o których mowa, wysuwają się przedewszystkiem z pod pióra piszących przy robocie pospiesznej. Tutaj często pośród manowców niewiedzy i na bezdrożach niedbalstwa językowego czynną bywa fantazja twórcza, poczynająca sobie na chybił trafił, bez dostatecznej kontroli, którejby towarzyszyła czy to głębsza znajomość właściwości języka, czy choćby zwykłe, niestępienie obcemi wpływami poczucie językowe. Dla twórców nowych wyrazów i nowych ich postaci konieczna samokrytyka i rozumna rozważa: bez tych drogowskazów twórczość fantastyczna przyczyniać tylko może usterek i skaz w języku, uszczuplając pożądaną i należną mu poprawność. *Adam Ant. Kryński.*

II. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

25. *Eskim* — *Eskimo* — *Eskimos*?

Czyta się: 1. *Eskim* 2. *Eskimo* 3. *Eskimos*

Dopełniacz: — *a* — *a, i, y* — *a*

Liczba mnoga: — *owie* — *owie* — *si i sy*

Które formy są poprawne?

Podobnie: *Basut* czy *Basuto* czy *Basutos*? (plemię w Afryce poł.)

Herer „ *Herero* „ *Hereros* „ „ „

Owamb „ *Owambo* „ *Owambos* „ „ „

W języku krajowym jest: *Eskimo, Basuto, Herero, Owambo.*

Podobnie: *eskimoski* czy *eskimowski*

hereroski „ *hererowski* i t. d.

(Krobia)

X. Pawolek.

— Sprawę tę omówiliśmy już w roczniku III. na str. 77. Ponieważ mówimy: *Polacy, Turcy, Grecy, Tatarzy, Żydzi, Szwedzi, Litwini* lubo w staropolskiem znajdujemy: *Murzynowie, Francuzowie, Węgrowie* i t. p., należy wziąć za podstawę formę 3 i w l. mn. tworzyć *Eskimosi*. Podług tego wypadałoby odmieniać i *Basutosi, Hererosi, Owambosi*. Przymiotniki: *eskimoski, hereroski*. Są to zresztą tak egzotyczne nazwy, że się je rzadko spotyka w druku.

26. *Mularz* czy *Murarz*?

— Wielu jeszcze sądzi i twierdzi, że *murarz* (od muru) *muruje*, lub mówi: *owczarz* i tak samo od piasek = *piaszczysty* i t. p., a przecież to nie *murarz* tylko *mularz*, *owczarz*, *piaszczysty* i t. p.

(Błędno)

R. Grus.

— I tę sprawę omawialiśmy już dwukrotnie (III, 5. i X. 98—99). Na drugim miejscu dr Danysz tak mówi: „Forma *mularz* nie jest przypadkową deprawacją typowej formy *murarz*, ale ma umotywowanie w fonetycznej właściwości naszego języka. Język polski niechętnie znosi dwie spółgłoski *r* w jednym wyrazie... Nie rażą dwa *r* w wyrazach czysto polskich, złożonych z przyimkami, a więc: *rozrywać*, *roztrząsać*... Wyrazy, zawierające dwa *r* niezłożone, są prawie wszystkie obcego pochodzenia... Język polski... polonizował je, usuwając jedno *r* przez zamianę w *l* (*l*), po części przez skracanie tematu... W ten sposób przykry wyraz *murarz* przemienił się w przyjemniejszy: *mularz*, a więc przemiana ta nie jest dowolnym wybrykiem językowym, ale głębiej tkwiącą potrzebą“. (Por. Małgorzata z Margarita, *alkierz* z *Eker*, *folwark* z *Vorwerk*, *bałwierz* z *Barbier*, *pielgrzym* z *peregrinus* i t. p.).

Inny proces zaszedł w *owczarzu* i *piaszczystym*. Tu *cz* i *sz* jest prostym upodobnieniem fonetycznym, na podstawie fizjologicznego prawa. Silenie się na wymawianie *owczarz*, *piaszczysty* jest tylko gwałceniem przyrodzonych właściwości języka.

27. *Nie więcej nad...* czy *nie więcej jak...*?

— Często mówią i piszą: *nie więcej nad pięć...* byłoby przecież jaśniej: *do pięciu* lub *nie więcej jak pięć*.

(Błędno)

R. Grus.

— I jedno i drugie wyrażenie nie jest poprawne. Ponieważ *więcej* jest stopniem wyższym, może je łączyć z porównanym przedmiotem tylko *niż*; *nad* bowiem tu się zupełnie nie nadaje a *jak* jest przysłówkiem porównawczym tylko dla stopnia równego (*słodki jak cukier, słodszy niż cukier...*). A więc *nie więcej niż pięć*.

28. *Sam siebie* czy *samego siebie*?

— *Pytał sam siebie* czy *samego siebie*?

(Błędno)

R. Grus.

— Zależy to od myśli, czy *sam* będzie podmiotem czy przedmiotem.

29. *Całować rączki kogo* czy *komu*?

(Błędno)

R. Grus.

— Podług Słownika Warszawskiego i jedna i druga składnia jest w użyciu: *całował ją w rękę* albo *całował jej rękę*. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ pisze: *całując mu rękę* (VIII, 373).

30. *Zwycięski — zwycięzca?*

Proszę o wydanie wyroku w sprawie pisania przymiotnika „zwycięski” oraz rzeczownika „zwycięzca”. W sprawie tych wyrazów przyszło nawet do poważnej sprzeczki — bo twierdzą niektórzy, iż wyraz *zwycięzca* pisze się przez „s”, a nie „z”, a nawet zrobiłem w tej sprawie zakład, lecz moim wywodom nie dają przeciwnicy wiary, powołując się na Żeromskiego, że tenże pisał ten wyraz przez „s”. Proszę więc w tej sprawie o odpowiedź.

(Kończyce Małe)

A. Waszek.

— Przymiotniki, utworzone z przyrostkiem *-ski*, chociażby temat kończył się na *z* czy *ż*, piszą się przez *s* (*ski*), a więc: *zwycięz + ski = zwycięski*. Rzeczowniki, jak: *ciemieżca*, *drapieżca*, *łupieżca*, *zwycięzca* piszą się niekiedy przez *ż* (*zwycięzca*), ale „Prawidła pisowni Akad. Umiej.” zgodnie z wymową polecają *z*: *zwycięzca*.

III. ROZTRZĄSANIA.

ad 15. Sprawa *nazwisk żon i córek* jest istotnie w zasadzie już dostatecznie wyjaśniona. Niestety, w szczegółach są jeszcze dość ambarsujące nieudomówienia. Płaczą się też w prasie rozmaite formy, wprost, jak natchnienie piszącego każe. Pierwsza trudność — to stan cywilny kobiety, której piszący bliżej nie zna; ale nie jego rzeczą jest ustalanie faktu — to należy do właścicielki nazwiska; od niej tedy przedewszystkiem wypada żądać prawidłowej formy. *Ba*, — aleć to zależy od poziomu kulturalnego, od gustu, od wrażliwości mnogich rzesz. Gdy mówię o osobie znanej mi, o artystce, autorce, sam mogę dorobić sobie formę właściwą, choćby nawet właścicielka nazwiska w męskiej chciała paradować szacie; ale co robi biedny reporter, gdy czyta w protokole policyjnym, że Franciszka Soboń to a to zrobiła? Ma zgadywać, czy to Soboniowa, czy Soboniówna? To też — długo jeszcze ta plątanina żyć będzie, dopóki ogół nie wyrobi w sobie poczucia, że tak trzeba, a nie inaczej. W ten sposób i ludzie, dbający o język, będą musieli często rezygnować z poprawności.

Oczywiście nie możemy podciągać pod nasze normy językowe obcych nam cudzoziemek, z wyjątkiem niektórych nazwisk niemieckich, spopularyzowanych u nas już dostatecznie dzięki licznym naszym rodziom mieszczańskim i żydowskim; nie będziemy tedy mówili o Mary Pickfordównie ani pani d'Annunziowej, a chyba nawet i o Polkach Marji Curieowej i Poli Negri'ównie, dopóki nie osiądą na stałe wśród nas, — bo za dalekoby nas takie polonizowanie zaprowadziło. Co jednak czynić z cudzoziemką, gdy żyje się z nami i u nas zamieszka, jak np.

pani Elna Gistedt? — czy mamy ją, jak czyni prasa warszawska, dalej mianować panią Gistedt, choć przecie mówiliśmy już dawno o pani Quattriniowej, pannie Trombiniównie i t. p.?

Wiąże się z tem druga sprawa nie mniej ambarasująca: panie artystki lubią bardzo często podwajać nazwiska; albo podają naprzód swe nom de guerre, które wiążą następnie z nazwiskiem własnym bądź nazwiskiem męża (Marcello-Chraszczewska, Marcello-Palińska), albo zatrzymują nazwisko panięskie, łącząc je z nazwiskiem męża (Trapszo-Chodowiecka) albo wreszcie używają nazwisk dwu mężów kolejnych (Lüde-Żmurko); o zdwajaniu przez herb lub pseudonim w formie herbu nie mówię, bo tu nawykliśmy już herb pozostawiać bez zmiany (Junosza-Gostomska, Lubicz-Mogilnicka). Co teraz czynić z temi *pierwszemi* nazwiskami? Przecież Korolewiczówna-Waydzina, jak kazałaby logika, nie mówi chyba nikt, — z Korolewiczów Waydzina, jak powinny być, brzmiałoby za uroczyście w języku codziennym, zresztą rozstrzygałoby rzecz w jednym tylko przypadku. Więc chyba uważać, jak przy herbach, pierwsze nazwisko za niezmiennie i mówić Korolewicz-Waydzina, (albo, jak sama pisze, Waydowa)? No, a dopełniacz: Korolewicz-Waydzinej? Znow niesłuszne, bo dopełniacz Wąsowskiej-Badowskiej wskazuje, że oba nazwiska w polszczyźnie dopraszają się o odmianę... Można zresztą rozmaicie — byleby się tylko porozumieć jako.

Nazwiska typu Marcello-Palińska musiałyby już naturalnie (?...) pójść drogą niezmienności pierwszej części składowej, bo tu właściwie nie było mowy o żadnym panu Marcello, a więc ani z Marcellów nie byłoby możliwe, ani, jeśliby artystka przedtem już była zamężną, Marcellową byłoby nie mogła. No, a dalej: oba nazwiska ś. p. pani Lüdowej były nazwiskami dwu mężów kolejnych; jakżeż tedy: Lüdowa-Żmurkowa, jak nie mówił nikt, czy Lüde-Żmurkowa, jak mówili bodaj wszyscy, oprócz może afiszów, które lubią oficjalizować rzecz w postaci Lüde-Żmurko. Więc chyba i tu naprasza się niezmiennosc pierwszego nazwiska?...

Jeszcze nie wszystko: panna Elna Gistedt, szwedzka gwiazda operetkowa, zamieszkała wśród nas i poślubiła Polaka. Ale na scenie używa własnego nazwiska. No wiec? Gistedtówną jej nazywać nie wypada, bo jest mężatką, Gistedtową tembardziej nie, bo nie jest żoną Gistedta. Tak więc chyba zwać, jak sama czyni, t. j. Elną Gistedt, mimo, że obecnie jest już Polką z męża i że mieszka wśród nas? Ale ciekawie wtedy brzmi afisz, który zapowiada razem występ pań Gistedt i Herténówny...

Ot — co jeszcze do uzgodnienia pozostało w tej sprawie. Proponuję, aby celem uzupełnienia ankiety z roku 1907, „Poradnik“ zainicjował wymianę zdań w tym względzie. A nuż się kto i dzisiaj odezwie?...

J. Rzewnicki.

— Do tego bardzo zajmującego roztrząsania dodać musimy parę uwag. Język ma prawo „przyswajać“, co się tylko da. Jest to samo prawo organiczne, które organizmowi pozwala ciała obce albo wydalić, albo — przyswoić. Jeżeli tedy przez wieki Polacy spotykając się zwłaszcza z Francuzami umieli sobie dać rady z nazwami żon i córek bez zadawania gwałtu językowi, dlaczegoż my teraz mamy tyle skrupułów? Bo nasze poczucie językowe osłabło.

Z poważnego źródła dowiadujemy się, że niektóre szkoły żeńskie w Łodzi zaniechały używania postaci żeńskich nazwisk z końcówką *-ówna*, *-anka*, (*-ianka*) na tej zasadzie, że gramatyka Szobera uważa to jakoby za niewłaściwe. Korespondentowi naszemu wydało się to mistyfikacją. A jednak...

W „Gramatyce języka polskiego“ St. Szobera, wydanie II z r. 1923 w nauce o znaczeniu i budowie wyrazów, str. 128 i 129, czytamy dosłownie:

„Uwaga 1. Za pomocą przyrostka *-owa* tworzą się nazwiska rodowe żeńskie od nazwisk męskich, albo pochodzenia obcego, albo swojskich, zakończonych na *-a*, *-o*, lub spółgłoskę; w dzisiejszym jednak zwyczaju językowym objawia się tendencja do niezmienniania tego typu nazwisk w formach rodzaju żeńskiego, a więc słyszy się i mówi: *pani Fredro*, *pani Kmita*, *pani Romer*, *pani Sienkiewicz*, *pani Badeni*, *pani Tetmajer*. Jest to objaw dla dzisiejszego życia bardzo znamieny: równouprawnienie kobiety i uniezależnienie jej od męża znajduje swój wyraz w rugowaniu formy, która tę zależność językowo uwidocznia. Na znikanie tej formy oddziałują zapewne poza prądami społecznymi także względy polityczne (!), liczące się z tem, że polskiemu językowi urzędowemu należy nadawać takie formy, któreby nie obrażały uczuć obywateli obcej narodowości, bo jakaś *pani Müllerowa* lub *panna Müllerówna* razi poczucie językowe Niemca niewątpliwie tak samo, jak nas niedawno jeszcze obrażało nieodmienianie w urzędowej nomenklaturze niemieckiej żeńskich nazwisk polskich (np. *Frau Trąmpczyński*)“.

„Uwaga 2... Przyrostek *-ina* (*-yna*) jest znacznie mniej żywotny niż przyrostek *-owa*, czyni wrażenie formy archaicznej i dlatego, o ile nie razi w nazwiskach starych (*Sapieżyńska*) — o tyle w nazwiskach nowych, które w tej postaci na świeżo tworzymy, wywołuje poczucie sztuczności, wynikającej ze skłócenia się arystokratycznej archaiczności przyrostka, z demokratyczną nowością nazwiska...“.

„Uwaga 3... Przyrostek *-anka* ma charakter archaiczny... zastępujemy go przyrostkiem bardziej żywotnym *-ówna*. Zresztą wobec ujawniającego się dążenia do niezmienniania nazwisk i tytułów... wątpliwości, jakie mogłyby się nasuwać przy używaniu przyrostków *-ówna*: *-anka*, przeżywają się same przez się“.

A więc nie mistyfikacja, ale — rzeczywistość...

IV. POKŁOSIE.

(Dokończenie).

O. Jacek Woroniecki O. P.: *Okolo kultu mowy ojczystej*“. Książnica-Atlas, 1925.

Str. 100 — profesorowie na uniwersytecie nie mogą całej swej uwagi zadaniom dydaktycznym poświęcać zam. poświęcać zadaniom dydaktycznym.

Str. 100 — dostarczać poważną część zam. poważnej części.

Oprócz błędów, wyżej wymienionych, razi nadmierne posługiwanie się wyrazami obcymi. Nie mówię tu o takich wyrazach, które trudno zastąpić polskimi odpowiednikami, lecz właśnie takich, które zastąpić łatwo. Wymienię najważniejsze, przychem liczba w nawiasie oznacza stronę:

Objektywny (2, 110) = przedmiotowy; objektivizm (109) = przedmiotowość; sprecyzowany (4) = ustalony; sprecyzowanie (43) = ustalenie; precyzja (108) = dokładność; oficjalny (4, 10, 13) = urzędowy; radykalnie (4) = zupełnie; konkretny (4) = pochwytny; tendencja (6, 54, 97, 110) = dążność, dążenie; centralny (6 — trzy razy użyty, 13, 27, 33 — dwa razy, 36) = główny, naczelny; (s)konstatować (7, 64) = stwierdzić lub stwierdzać; korektywa (10) = poprawka, naprawa; akceptować (13) = przyjmować do wiadomości; enuncjacja (13) = wynurzenie, oświadczenie; konkluzja (20 — 2 razy) = wniosek; skoordynowanie (30) = zespolenie; grawitować (33) = ciążyć; zmitygowany (33, 34) = złagodzony; rewizja (35 — dwukrotnie) = ponowne rozpatrzenie; predylekcja (35) = szczególne upodobanie; kontakt (45, 52, 75, 80) = łączność, związek, zetknięcie się; instrument (46) = narzędzie; rezultat (48, 98) = wynik, skutek; skalibrowany, skalibrowanie, kalibrować (szczególnie ulubiony wyraz autora, wielokroć przez niego powtarzany: 50, 55, 71, 73, 75, 76, 77, 78 (trzykrotnie), 79 (dwukrotnie), (80) = oznaczony, oznaczenie, oznaczyć; impuls (51, 109, 111) = podnieta, pobudka; minimalny (54) = bardzo mały; skorygować (57) = poprawić; rekord (59) = pierwszeństwo; zreformować (59) = zmienić, przetworzyć; rozsegregowany (60) = podzielony; koncentrować (63) = skupiać; determinować (67) = określać; logomachja (71) = spór o wyrazy; decydujący (72) = rozstrzygający; infiltrowanie (73), infiltracja (100) = przenikanie; formować (się) (73, 91) = tworzyć (się); fatalny (74) = zły; konsekwencja (74, 97) = następstwo; balast (74, 75, 80) = ciężar; dystynkcja (75) = rozróżnienie, odmienność; termin (76, 79) = nazwa, określenie; terminologia (78, 79) = mianownictwo; zrekapitulowanie (79) = zebranie; fach (90, 100) = zawód, przedmiot nauczania; pretensja (96, 106) = roszczenie; komunikowanie (97) = podawanie (do wiadomości); kryterjum (97, 99, 101) = sprawdzian; usankcjonowany (97) = uprawniony;

decydować, decyzja (97) = rozstrzygać, postanawiać, rozstrzygnięcie, postanowienie; faktycznie (97) = w istocie, w rzeczywistości; tryb (97) = sposób; rywalizacja (100) = współzawodnictwo; akompanjament (103) = wtór; gest (103) = ruch; koordynowanie (194) = zespalanie; dyspozycja (105) = rozporządzenie; ekskluzywny (106) = wyłączny; tama (105) = zapor, przeszkoda; skomplikowany (109) = złożony, powikłany; subiektywny (110) = podmiotowy; identyfikować (111) = utożsamiać.

Sprawa znaków pisarskich przedstawia się również niezadowolająco. Naliczyłem w książce brak aż 149 przecinków, zbytek 21 przecinków i zbytek 10 cudzysłówów.

Wkońcu wymienić należy 29 błędów drukarskich: zainteresowanie (3) zam. zainteresowanie; faszywy (6) zam. fałszywy; niezróżnianie (6) zam. nieróżnianie; Migura (18) zam. Magiera; łacinskiemu (29) zam. łacińskiemu; ułożozych (36) zam. ułożonych; króremi (37) zam. któremi; nniwersytecie (38) zam. uniwersytecie; ogolny (39) zam. ogólny; rolą (39) zam. rola; bibjotek (40) zam. bibliotek; staranością (41) zam. starannością; swoim (41, w. 6 od dołu) zam. w swoim; piwinniśmy (42) zam. powinniśmy; myślenia (43) zam. myślenie; laboratjum (44) zam. laboratorium; węględem (45) zam. względem; probież (46) zam. probierz; fizjologją klasyczną (47) zam. filologją klasyczną; nie przygowanych (47) zam. nieprzygotowanych; natomiast (48) zam. natomiast; raczej (59) zam. raczej; i (63, 11 w. od góry) zbyteczne; usuwawając (63) zam. usuwając; czystą (66) zam. czysto; będzjemy (73) zam. będziemy; siebie (102) zam. sobie; dostowanej (105) zam. dostosowanej; filizofji (110) zam. filozofji.

F. Przyjemski.

V. USTERKI JĘZYKOWE NASZEJ PRASY.

Z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“:

Nr 57, str. 4: „fałszywy markiz“ — zamiast: rzekomy, domniemany, uchodzący za markiza (nb. prawdziwy markiz również może być fałszywy, t. j. nieszczerzy, obłudny, podstępny i t. d.).

str. 6: „Czy Mars jest zamieszkały“ — zamieszkały.

„ 7: „Skarb państwa został okradziony“ — Skarb państwowy okradziono.

str. 7: „wszechświatowej sławy pianista“ — („światowa“ sława, to już dostateczna przesada, a we wszechświecie muzyka chyba jest inna).

str. 7: „sprawcy zostali ujęci... i osadzeni w więzieniu“ — sprawców ujęto i uwięziono.

str. 7: „przedtem niż zostałem premierem“ — zanim zostałem...

„ 7: „fałszywe 20-złotówki“ — podrobione.

str. 7: „pojawiły się na Pomorzu znów fałszywe banknoty“ — na Pomorzu znów się ukazały banknoty podrobione.

str. 7: „Grudziądzkiego“ — grudziąskiego.

Nr 58, str. 1: „od paru dni“ — od kilku...

str. 2: „oparty o zaufanie“ — na zaufaniu.

„ 2: „które w niem bierze udział“ — uczestniczy.

„ 2: „biorące w niem udział“ — uczestniczące.

„ 2: „podstawą dla realizacji“ — „dla“ zbyteczne.

„ 2: „jednym słowem“ — wystarczy „słowem“.

„ 2: „wpadnie na myśl“ — przyjdzie...

„ 2: „żądanie Polski, aby była dopuszczona na równych prawach z Niemcami do Rady...“ — aby ją na równych prawach z Niemcami dopuszczono do...

str. 3: „posłuchajmy wyjaśnień, jakie korespondentowi „Ilustr. Kurjera Codziennego“ udzielili“ — wyjaśnień, jakich...

str. 3: „czy też zawsze mają wątpić w sprawiedliwość“ — o sprawiedliwości.

str. 3: „brał od samego początku wybitny udział“ — wybitnie uczestniczył.

str. 4: „Nie trzeba zapominać bowiem“ — Nie trzeba bowiem...

„ 4: „Dopiero ostatnio“ — niedawno.

„ 4: „powrócił do zmysłów“ — oprzytomniał, odzyskał przytomność.

„ 5: „w domu dla warjatów“ — „dla“ zbyteczne.

„ 5: „lekarz stwierdził bowiem“ — lekarz bowiem stwierdził.

„ 5: „kap. Mrówka... został aresztowany, dlaczego komendant cytadeli nie został zawieszony w służbie?“ — kap. Mrówkę... aresztowano, dlaczego nie zawieszono komendanta cytadeli?

str. 5: „aresztowanie fałszywego hrabiego“ — rzekomego.

„ 6: „pow. Będzin, Olkusz, Miechów“ — pow. będziński, olkuski, miechowski.

str. 6: „zrobiono użytek z broni“ — użyto broni.

„ 6: „dla przetransportowania zbrodniarzy użyto tuzina samochodów“ — do przetransportowania lub przewiezienia...

str. 6: „urząd, który nosił (!) nazwę“... — który się nazywał...

„ 6: „nie istnieje przepis prawny, któryby“... — niema przepisu prawnego...

str. 7: „pojawienie się na estradzie“ — ukazanie się...

„ 7: „krytyka podnosi poetyckie wartości“ — podkreśla, uwydatnia...

str. 7: „Bisping nie mógł bowiem ordynacji swej spieniężyć“ — Bisping bowiem ordynacji swej nie mógł spieniężyć.

str. 7: „sfalszowanie weksli“ — podrabianie.

str. 8: „jeżeli zaś pojawi się na ulicy jakiś samochód“ — jeżeli zaś na ulicy ukaże się...

str. 8: „z dnia na dzień pogarsza się sytuacja Gdańska“ — z każdym dniem pogarsza się położenie.

str. 8: „liczba bezrobotnych wzrasta w Gdańsku z tygodnia na tydzień“ — liczba bezrobotnych w Gdańsku wzrasta z każdym tygodniem.

str. 8: „paru bankom“ — kilku.

str. 9: „Jeńcy, wzięci do niewoli, wysłani zostali do Wilna“ — Jeńców, wziętych do niewoli, wysłano.

str. 10: „Polska weźmie udział“ — będzie uczestniczyła.

„ 10: „podniesiono“ — zaznaczono.

„ 10: „występował pod fałszywym nazwiskiem“ — pod przybranem.

„ 11: „Traktat Wersalski wskazuje drogę w rozbrojeniu“ — do rozbrojenia.

Nr 59, str. 1: „Dla nas interpretacja praktyczna ducha paragrafu 4 nie może być inna, jak...“ — U nas zastosowanie paragrafu...

str. 2: „nie wróci z próżnymi rękami“ — rękoma.

„ 2: „Skoro nasze stosunki gospodarczo-finansowe nie wróżą przynajmniej w bliskiej przyszłości szybkiego rozwoju“ — skoro nasze stosunki... nie wróżą szybkiego rozwoju, przynajmniej nie w bliskiej przyszłości.

str. 2: „dla tej z roku na rok przyrastającej rzeszy“ — dla tej rzeszy, wzrastającej z każdym rokiem.

str. 2: „rosnącej z roku na rok masie obywateli“ — z każdym rokiem przybywającej liczbie...

str. 2: „nie dzieląc zabaw“ — nie uczestnicząc w zabawach.

„ 3: „Główny wentyl niestety został zamknięty... Zamknięta została nam droga...“ — zamknięto.

str. 3: „uchodźtwa — wychodźtwa“ — wychodztwa.

„ 3: „Masło sowieckie i rewolucja“ — a rewolucja.

„ 3: „chwaląc tą metodę“ — tę.

„ 3: „wszechświatowej rewolucji“ — światowej.

„ 3: „to zupełnie zrozumiałe będzie“ — to będzie rzeczą zupełnie zrozumiałą.

str. 3: „cudzym masłem“ — cudzem.

„ 3: „za wszelką cenę“ — wszelkim sposobem.

„ 3: „wielokrotnie się pojawiały“ — ukazywały.

„ 3: „brałem udział w dwu seansach“ — uczestniczyłem.

„ 3: „które zostały zamoczone w parafinie i następnie się zdematerializowały“ — które się zanurzało... a następnie...

str. 4: „gdzie zmierzał“ — dokąd.

„ 4: „Sowiety potrafią go podkarmić sowieckim chlebem“ — wyżywić.

str. 4: „żadne rewolucje nie udały się“ — powiodły, albo: wszelkie rewolucje chybiły, udaremniono.

str. 4: „lokaja, noszącego nazwisko“ — nazwiskiem.

„ 4: „ma jeszcze wiele innych zbrodni na swem sumieniu“ — „innych“ i „swem“ zbyt czne.

str. 4: „nosił nazwisko“ — nazywał się.

„ 4: „zamordowana została“ — zamordowano.

„ 4: „został aresztowany“ — był aresztowany lub aresztowano go.

„ 4: „zostali następnie straceni“ — następnie ich stracono.

„ 4: „ukrywając moje prawdziwe nazwisko“ — swe. Nie wymieniając prawdziwego...

str. 4: „odnośnie jej obecnego miejsca pobytu“ — względem, co do... w sprawie...

str. 4: „w ciągu śledztwa wyłoniło się podejrzenie, czy tajemniczy przestępca trudnił się również...“ — nie trudnił się.

str. 4: „Policja przypuszcza, że Delormel jest identycznym z owym człowiekiem, który...“ — że Delormel, to ten sam jegomość, który... to właśnie ów...

str. 5: „ostatnio“ — niedawno.

„ 5: „w dziedzinie badań nad niską temperaturą“ — badań niskiej temperatury.

str. 5: „sprzeczne nieraz ze sobą“ — nieraz sprzeczne ze sobą.

„ 6: „Jednym słowem“ — słowem.

„ 6: „Pismo nasze najchętniej pośredniczy“ — jak najchętniej.

„ 7: „lekarze wykluczają przyjęcie samobójstwa“ — przypuszczenie, możliwość.

str. 8: „w pierwszym rzędzie rozchodzi się o zdobycie“ — przede wszystkim, głównie chodzi o zdobycie.

A. Pełkowski.

(Dokończenie nastąpi).

VI. OSPRZĘT I MAGISTRALA?

Celem przeprowadzenia normalizacji wyrobów przemysłowych oraz ich dostawy powstał w Warszawie w roku 1923 „Komitet techniczny“, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 14. czerwca 1924 r. Na tem posiedzeniu utworzono 18 komisji dla różnych działów techniki.

Podkomisja *osprzętu* do przewodów gazowych, wodociągowych i parowych przyjęła utworzenie trzech grup norm:

- 1) osprzętu magistrali (?),
- 2) osprzętu urządzeń wewnętrznych,
- 3) osprzętu specjalnego.

Według informacji rzeczowych, zaciągniętych przez nas, przez „osprzęt“ rozumieć należy uzbrojenie, armaturę, t. j. wszelkie części maszynowe, służące do zamknięcia, otwarcia, odwierzenia, opróżnienia i t. d. pewnej instalacji.

Pomimo tego, że ten nowotwór powstał jeszcze przed r. 1905, t. j. przed wydaniem podręcznika „Technik“, nie znajduje on się w „Słowniku Warszawskim“, dotąd wychodzącym. Jeżeli jednak w ostateczności moglibyśmy się zgodzić na ten nowotwór, mający już około 20 lat życia, to na drugi przytoczony nowotwór w rodzaju „magistrali“ rzeczywiście trudno się zgodzić, choćby z tego powodu, że nowotworu tego nawet w powyższym Słowniku nie odnajdziemy. Gdzie zatem mamy go szukać? co on znaczy? Według tekstu „Przeglądu Technicznego“, ma on obejmować zasuwy i zawory, według dalszego tekstu także hydranty.

Ponieważ prace powyższego Komitetu muszą być związane ze słownictwem technicznym polskim, zatem o ileby Komitet szedł dalej tą drogą i urabiał dalej podobne nowotwory, to porozumienie się techników polskich będzie napotykało na poważne trudności. O ile natomiast okazałaby się konieczność urobienia nowotworu, pożądane jest podanie jego znaczenia, przynajmniej przy pierwszym użyciu tego wyrazu.

Inż. K. Stadtmüller.

OD WYDAWNICTWA.

1. *Pomimo prośby i przestania czeków, jeszcze około 160 abonentów zalega z przedpłatą. Jakie szkody ponosi wydawnictwo przez to opóźnienie, niech sobie sami Przedpłatnicy obliczą.*

2. *Ponieważ nadchodzą zapytania, na które osobno odpowiadać nam trudno, donosimy, że z wyjątkiem roczników 1901, 1902, 1905, 1911, 1912, 1913, 1919 i 1922, z których posiadamy tylko luźne zeszyty, inne roczniki możemy sprzedać po cenie zł 4.50 (z przesyłką), a „Język polski“ z r. 1914 i 1916 po zł 6.50 (z przesyłką). Luźne zeszyty po gr 30 (i 5 gr na przesyłkę). Rocznik 1925 kosztuje zł 7 (z przesyłką). Wysyłamy tylko za poprzedniemi nadesłaniem ceny na konto P. K. O. Nr 404.600.*

TREŚĆ ZESZYTU IV.: I. *Prof. A. A. Kryński: Zjawiska analogji (dok.)* — II. *Zapytania i odpowiedzi (25—30).* — III. *Roztrząsania przez J. Rzewnickiego.* — IV. *Pokłosie (dok.) przez F. Przyjemskiego.* — V. *Usterki językowe naszej prasy przez A. Pelkowskiego.* — VI. *Osprzęt i magistrala przez inż. K. Stadtmüllera.* — Od Wydawnictwa.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Zawiliński.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. pod zarz. Stanisława Ziemiańskiego.